

Recenzja raportu z zadania nr 1 wykonanego przez Pawła Głowackiego, Wiktora Hambergera, Kacpra Puchalskiego

Autorzy: Mateusz Małowiecki, Karol Mirek, Mateusz Zając

Komunikacja Człowiek-Komputer 2020

Pierwszym przykładem złego interfejsu zaprezentowanym przez naszych kolegów jest bateria prysznicowa z dwoma gałkami do regulacji temperatury. Przykład jest wzbogacony o zdjęcie trefnej baterii. Zespół słusznie wykrył jakie problemy może generować taki model baterii. Użytkownik takiej baterii faktycznie może mieć problemy z odpowiednim wyregulowaniem temperatury wody, a dodatkowo może doznać oparzenia lub odmrożenia jeśli przypadkowo zbyt mocno przekręci jedną z gałek. Rozwiązaniem zaproponowanym przez naszych kolegów są baterie, w których regulujemy temperaturę wody jedną wajchą. Rozwiązanie wydaje się być dobre, ze względu na to że zwykle jak ustawiamy temperaturę wody pod prysznicem to robimy to jedną ręką (drugą trzymamy prysznic), więc łatwiej jest wtedy "manewrować" między kolejnymi temperaturami, a dodatkowo taką baterię zwykle da się sprawnie przekręcić dzięki czemu ryzyko oparzeń lub odmrożeń jest mniejsze niż w przypadku baterii z dwoma gałkami. Grupa słusznie wykryła zły interfejs, właściwie opisała jego wady i podała odpowiednie propozycje zmian.

Kolejnym przedstawionym przykładem jest interfejs sterowania głośnością, koledzy podkreślają jak bardzo mało precyzyjny jest system suwaka, prawie nigdy za pierwszym razem nie udaje nam się dostawać natężenia fal dźwiękowych do naszych potrzeb. Pomimo ich nie najlepszej opinii o tym interfejsie pokazują, że on wcale nie jest najgorszym złem.

Pokazali gorsze mniej przemyślane i precyzyjne przykłady systemów regulowania głośnością takie jak:

- Curling
- Huśtwaka
- Armata
- Korelacja głośności z kątem pomiędzy ekranem, a klawiaturą

Grupa zaoferowała rozwiązanie tego problemu za pomocą mechanizmu który miałby prawo działania tylko w wyidealizowanym świecie, polegałby on na algorytmie który ujednolica decybele odtwarzanych dźwięków. Rozwiązanie bardzo kreatywne oraz futurystyczne, oczywista wadą takiego rozwiązania jest trudność zrealizowania go w rzeczywistości.

Problem z interfejsem został rzetelnie oraz treściwie opowiedzany. Rozdział ten został wzbogacony gifami przedstawiającymi sposób działania gorszych interfejsów.

Trzecim przykładem złego interfejsu zaprezentowanym przez naszych kolegów, są przystanki w pobliżu Galerii Dominikańskiej we Wrocławiu. Zespół słusznie zauważył potencjalne zamieszanie wynikające z nazwania kilku przystanków taką samą nazwą. Podróżny, który nie zna miasta (lub po prostu osoba, która okazyjnie znajduje się w tej

części miasta) istotnie może zmarnować mnóstwo czasu i nerwów na znalezienie właściwego miejsca odjazdu środka komunikacji miejskiej. Istota problemu jest oczywista i trudno się z nią nie zgodzić. Wątpliwości może jednak budzić jeden z punktów problematyki poruszonej w połowie akapitu. Rozmieszczenie przystanków w inny sposób na tym terenie może się okazać niemożliwe lub bardzo trudne w realizacji bez przebudowy skrzyżowania czy pobliskich zabudowań. To może wygenerować naprawdę duże koszty, na które miasto prawie na pewno nie może sobie pozwolić. Poza tym, widoczność przystanków nie jest tak dużym problemem w dobie wszechobecnych smartfonów i Internetu na każdym kroku. Użytkownik przystanku bez problemu może wyszukać na wirtualnej mapie miejsce postoju interesującej go linii autobusowej i kierować się nią na bieżąco. Rozwiązanie podane na końcu tekstu, które ma okazać się remedium jest ponumerowanie takich samych nazw kolejnymi liczbami naturalnymi. Możemy się przekonać w praktyce, że jest to rozwiązanie stosowane np. w Warszawie, gdzie numery przystanków są wszechobecne. Mieszkańcy nie narzekają na takie rozwiązanie, więc wdrożenie go wydaje się rozwiązać problem. Mapy odjazdów określonych linii umieszczonych w pobliżu również nie generuje dużych kosztów (mamy już gabloty z rozkładami jazdy na przystankach).

Opis problemu okazał się krótki, ale treściwy. Akapit jest wzbogacony o mapę z zaznaczonymi na niej przystankami, które powodują zamieszanie. Osoba niezaznajomiona z realiami miasta lub ktoś, kto nie widzi żadnego problemu w mylących oznaczeniach może się poczuć przekonana tak napisanym tekstem. Zdanie grupy jest silnie uargumentowane, opierające się na praktycznych doświadczeniach oraz potencjalnych historiach użytkowników opisanego interfejsu.